GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 200. W Czwartek dnia 27. Sierpnia. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 15. Sierpnia.

Tutejszostronny Poseł w Londynie, Baron Brunnow, otrzymał od N. Cesarza order Orła białego z nader uprzejmym listem, wynurzającym uznanie spełnionych kilku danych mu ważnych poleceń i szczęśliwego skutku jego posłannictwa.

Przemysł rękodzielniczy Rossyi.

Z sprawozdania Wydziału rękodzieł i handlu wewnętrznego za rok 1839, dowiadujemy się, że do 1. Stycznia 1838 r., w całém Cesarstwie było czynnych fabryk i zakładów 6450; w nich majstrów i robotników 377,850; w ciągu 1838 r. przybyło fabryk i zakładów 405; majstrów i robotników 35,111. W ogóle zatem było przed 1. Stycznia 1839 r. fabryk i zakładów 6,855; i robotników 412,931. — Prośb o udzielenie wyłącznych przywilejów na rozmaite wynalazki, podano w 1838 r. 65, pozostawało z roku 1838 nie zdecydowanych 16, w ogóle zostawało pod decyzyą 81. Z tych, 34 podania okazały się niezgodnemi z przepisami, a przeto otrzymały odmówną rezolucyę; 17 prośb przeszło w kontynuacyi na rok 1840; pozostałe zaś 30 otrzymały pomyślną rezolucyę i w skutek tego udzielone zostały przywileje, które wraz z dołączonemi do tychże planami, ogłoszono w Dzienniku Rękodzieł.

Polska.

Z Warszawy, dn. 20. Sierpnia.

We wczorajszéj Gazecie Rządowéj, znajduje się ustawa dla Instytutu Alexandryńskiego wychowania panien, podpisana własną Jego Cesarskiéj Mości ręką, w któréj czytamy: Cel urządzenia Instytutu Alexandryńskiego zasadza się, na udzielaniu przyzwoitego wychowania, kosztem rządowym, córkom niezamożnych urzędników władz cywilnych i wojskowych, w Królestwie Polskiém służących; na usposobianiu, z pomiędzy tychże, pewnéj liczby, podług zasad pedagogicznych, do pełnienia obowiązków guwernantek i na nastręczeniu, osobom prywatnym możności wychowywania swych córek w tym zakładzie, za umiarkowaną opłatę. Na pomieszczenie Instytutu Alexandryńskiego przeznacza się osobny gmach, z ogrodem i innemi przynależytościami. Fundusz potrzebny na utrzymanie tego gmachu, corocznemi etatami wskazany będzie. Osoby umieszczone przy Instytucie Alexandryńskim wychowania panien, uważają się jako zostające w rzeczywistéj służbie Rządowéj i używać mają wszystkich praw, nadanych osobom służącym w wydzia-

le naukowym w Królestwie. Przedmioty nauk, w Instytucie wykładać się mających, są następujące: 1) Nauka Religii Grecko-Rossyjskiego i Rzymsko-Katolickiego wyznania, a gdy się zdarzą uczennice wyznania Ewangielickiego i Reformowanego, mają być dla nich przyzywani osobni nauczyciele Religii. 2) Języki: Rossyjski, Polski, Francuzki i Niemiecki, oraz ich Literatura. 3) Arytmetyka. 4) Historya i Jeografija, tak powszechna, jako i w szczególności Rossyjska, oraz Polska. 5) Potrzebniejsze i użyteczniejsze wiadomości z Historyi naturalnéj i Fizyki 6) Pedagogika. 7) Kaligrafija. 8) Rysunki. 9) Muzyka i śpiew. 10) Tańce. 11) Roboty kobiece. Wychowanice mogą się uczyć i innych przedmiotów, w Instytucie niewykładanych, biorąc lekcye prywatne, za szczególném dozwoleniem Ochmistrzyni Instytutu i pod jéj nadzorem. Roczny kurs nauk ma się zaczynać 7. Stycznia, a kończyć 15. Grudnia. Miesiąc Lipiec przeznacza się na wakacye letnie. Nagrody, które otrzymywać mogą celujące w nauce i postępowaniu wychowanice, przy wyjściu z Instytutu, są następne: 1) Cyfra złota Jéj Cesarskiéj Mości do noszenia na lewem ramieniu, z kokardą ze wstążki w białe i błękitne pasy; takich cyfer rozdaje się trzy. 2) Medale złote, których również rozdaje się trzy. — Dla innych klass 5ciu przeznaczają się książki oprawne i inne podarunki, ze stosownym napisem. Że zaś wychodzącym z Instytutu wychowanicom wydawane być mają od Rady świadectwa, przeto w tychże wyszczególniać się będą i nagrody otrzymane. Instytut Alexandrynski wychowania panien ustanawia się na dwieście wychowanic, jakoto: sto etatowych, to jest na zupełnym koszcie Instytutu zostających i sto pensyonarek, za utrzymanie i edukacyą których rodzice, krewni, opiekunowie, lub dobroczyńcy, wnoszą corocznie po tysiąc dwieście złotych, czyli 180 rubli srebrem. Wychowanice etatowe przyjmowane być mają nie młodsze jak lat dziesięć, ani też starsze nad lat dwanaście; pensyonarki zaś dozwala się przyjmować nawet młodsze, ale nie starsze nad lat czternaście, a przytém nie na krócéj jak na trzy lata; wychowanice te powinny być tak dobrze usposobione, iżby mogły z korzyścią i bez zwłoki pobierać nauki w téj klassie, do któréj będą przyjęte. Gdy wychowanice dzielą się na sześć klass, w każdéj klassie zostają po roku i po upływie tegoż przechodzą, stósownie do okazanego postępu, do klassy wyższéj; przeto stąd wynika, że przyjmowanie wychowanic do klassy niższéj, odbywać się powinno corok stosownie do liczby wakansów. Etatowe powinny wstępować wszystkie w jednym czasie, a pensyonarki mogą być kompletowane i po ogólném przyjmowaniu.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Sierpnia.

Artykuły w dzisiejszych dziennikach są słabe i niemal tylko samo powtórzenie już powiedzianych rzeczy o sprawach Wschodu zawierają. Trzeba koniecznie nowego obrotu rzeczy, do nadania polemice dziennéj nowego popędu. Z obawą pojawia się dziś pogłoska zdolna utwierdzić publiczność, że pokój i nadal utrzymany zostanie, gdyby tylko na pewniejszéj polegała podstawie i większe prawdopodobieństwo za sobą miała. Mówią bowiem o depeszach hrabiego St. Aulaire, w których tenże ma objawiać nadzieję, że gabinet austryacki byłby skłonny do przyjęcia pośrednictwa Francyi w pytaniu wschodniém. Między pogłoską tą a nagłym powrotem Pana Thiersa i naradzaniem się tegoż z wszystkimi Ministrami pewny upatrują związek. Z drugiéj strony krążą wieście, o przedsięwziętych już krokach w celu urzeczywistnienia traktatu z dnia 15. Lipca. Anglia już podobno opasała Alexandryą, wojsko rossyjskie zmierza do Konstantynopola i t. d. Potrzeba zapewne załatwienia jak najprędzéj pytania wschodniego rodzi te wszystkie pogłoski, którym nikt nie wierzy. Że teraźniejsze chwile jeszcze układom poświęcono, i że poczyniono kroki do powiązania nanowo ile możności porozrywanych nitek, najlepiéj się ztąd okazuje, że Król jeszcze w Eu przebywa, Xiążę Orleański w St. Cloud mieszka a Pan Thiers w świetném swojém mieszkaniu letném pod Autenil życiu się wiejskiemu oddaje. Gdyby już teraz jaka stanowcza nadeszła chwila, Paryż musiałby być miejscem połączenia się wszystkich, sprawami publicznemi zajętych osób. — Wielkie wrażenie zrobił wspomniany wczoraj artykuł w „Revue des deux Mondes,“ uważany przez francuzkie gazety za całkiem nowe wyjaśnienie dawniejszych układów dyplomatycznych. Dziennik sporów zwraca uwagę na niejaką lekkość i niektóre sprzeczności w owym artykule. Urzędowy dziennik wieczorny miał niedawno temu uroczyście oświadczyć, że ani Prussy, ani Austrya, nigdy gabinetowi z dnia 1. Marca wniosku nie przełożyły, aby Wicekrólowi Egipt i Acre prawem dziedzictwa, a Syryą i Kandyą na dożywocie pozostawić. Natomiast przyznają teraz, że Poseł austryacki w Londynie istotnie w podobny miał się oświadczyć sposób. Dziennik sporów gani także, że Ministeryum obecnie obrady takowe rozpoczyna, gdy dawniéj w urzędowy oświadczono sposób, że tylko przed Izbami zda ra-

chunek z układów. — Inny dziennik sądzi, że wyłuszczenie rzeczy w Revue des deux Mondes całkiem odpowiada talentowi Pana Thiersa; jest bowiem świetne ale powierzchowne i lekkomyślne.

Konstytucyonista przytacza dziś wyjątki z listu Ludwika XIV. do Hr. d'Estrade, Posła swego w Londynie, w którój mu zaleca, aby pod względem zachodzącego zatargu z wielką stałością i sprężystością odpisał. „Z tego poznać można, powiada Konstytucyonista, w jak silnym, godnym i ślachetnym tonie odpowiada ów Monarcha na roszczenia rządu angielskiego." — Cóż znaczy w obecnym czasie podobne zawiadomienie? Maż ono umysły uspokoić, albo je wzburzyć? Maż ono być pochwałą lub naganą Pana Thiersa?

Onegdaj wieczorem i wczoraj rano przybyło 39 obżałowanych z Boulogne w zamkniętych wozach do conciergerie. Ludwik Bonaparte, nie wątpiący przy turkocie wozów, że jego współobżałowani przybyli, prosił zaraz, aby jego szatny, nazwiskiem Bellier, mógł mu znowu usługiwać. Dyrektor więzienia nie mógł się do prośby jego przychylić, ponieważ się z jego instrukcyami nie zgadza. Zresztą zostawia ą Xięciu wszelką, z położeniem jego zgadzającą się wolność i cały dzień niemal pali on lulkę i czyta książki, jakich mu podług jego własnego dostarczają wyboru. Spodziewają się wkrótce przybycia 9 ostatnich obżałowanych, którzy, z przyczyny odniesionych ran, dotąd się w podróż wybrać nie mogli. — Jutro zgromadzi się Trybunał parowski aby odebrać zawiadomienie o ustaleniu swojém i mianować kommissyą.

Z dnia 18. Sierpnia.

Trybunał parowski. Posiedzenie d. 18. Sierpnia. — Na to przygotowawcze posiedzenie licznie się zebrali Parowie; było ich 130 obecnych. O godzinie 12 zagajono posiedzenie. Wielki Zachowawca pieczęci wręczył Prezesowi rozkaz królewski, zamieniający Izbę Parów w Trybunał, mający wydać wyrok w sprawie Xiącia Ludwika i jego współwinowajców. Po przeczytaniu tego rozkazu odbyło się tajne posiedzenie, na którém Generalny Prokurator, Pan Frank-Carée, wnioski swe podał. Następnie ogłosił się Trybunał umocowanym do działania i mianował kommissyą instrukcyjną, złożoną z kanclerza Izby Parów, Xięcia Decazes, hrabiego Portalisa, Pana Giroda, Marszałka Gérarda i Pana Persila.

Kuryer francuzki odwołuje się dziś do Gazet niemieckich, a szczególniéj do Korespondenta hamburgskiego, Lipskiéj Gazety powszechnéj, Merkurego szwabskiego i Gazety powszechnéj augszburgskiéj dla dowiedzenia, albo przynajmniéj dla wmówienia w czytelników swoich, że w całych Niemczech jeden tylko odgłos na korzyść Francyi się odzywa, — na korzyść Francyi, która się nigdy, zdaniem Kuryera, tak prawą i umiarkowaną jak teraz, nie okazała. Niemcy zanadto mało znają dotychczasowy bieg układów dyplomatycznych, aby wiedziec, czy się Francya prawą okazała, ale na czyjéj stronie było dotąd umiarkowanie, o tém zapewne żaden rozsądny, czytający propagandystowskie wykrzyki i wymierzone przeciw prowincyom nadreńskim pogróżki w dziennikach francuzkich, ani na chwilę wątpić nie będzie. Jakkolwiek duch narodowy w różnych częściach Niemiec w różny wykształcił się sposób, tyle przecież za pewne przyjąć możemy, że „Kuryer francuzki" przez nieczyste patrzał okulary, jeżeli z wspomnianych gazet wyczytał, że niemieckie organa opinii publicznéj ogłosiły się na korzyść narodu, którego taktyką w ostatnich czasach była duma, a którego plany uczucie narodowe Niemiec obrażały.

Pod względem pogłosek o układach Hrabiego St. Aulaire powiada dziś Kuryer francuzki: „Nie wiemy, jakie instrukcye otrzymał Pan St. Aulaire; ale niepodobną prawie do prawdy jest rzeczą, aby Pan Thiers miał mu polecić wnioski jakie do gabinetu austryackiego. Ministeryum z dn. 1. Marca zanadto zapewne przejęte jest uczuciem swéj godności, aby się za tém ubiegać miało, czego mu nie ofiarują. Jeżeli kto mniema, że wyłączenie Francyi i opór téjże przeciw skutkom traktatu mogą się stać niebezpiecznemi, rzeczą jest mocarstw, które się obrazy dopuściły, aby ją znowu naprawiły. Dyplomatyczne noty rządu francuzkiego mogą tylko powiedzieć: „„Nie zmuszajcie mię do wojny;"" nie mogą zas powiedzieć: „„dajcie mi pokój.""

Generał Porucznik, Hrabia Houdetot, wyjechał zeszłéj nocy z poleceniami do Xięcia Metternicha.

Chociaż Dziennik sporów zbijał przed kilku dniami pogłoskę o założeniu obozu pod Fontainebleau, przecież teraz znowu staje się ona wiarogodniejszą i dziś zapewniają, że Generał Porucznik, Margrabia Oudinot, już otrzymał naczelne dowództwo nad mającém się w tym obozie zebrać wojskiem.

Minister spraw wewnętrznych pozwolił wszystkim Polakom, wygnanym z Francyi 1838 roku, do Francyi powrócić, w Paryżu mieszkać i zapomożkę rządową pobierać. — W pozwoleniu tém są objęci Marszałek Stępowski, Poseł Hr. Leduchowski, P. Tracińki, Krzapczyński i wielu innych.

Podczas kiedy się wczoraj oddawano nadziei, że Austryja skłonna do przypuszczenia pośrednictwa Francyi w sprawach Wschodu, dzisiaj rzecz przewracają i twierdzą, że Austryja podała nadzieję, iż niektóre warunki traktatu z d. 15. Lipca zmienić gotowa, skoro Francyją oświadczy się z chęcią przystąpienia wówczas do wspomnianego traktatu. Wiadomość ta dzienniki jutrzejsze zapewne do nowych zaprzeczeń spowoduje. — Z Alexandryi miała dzisiaj nadejść wiadomość, że Wicekról traktatu z dn. 15. Lipca ostatecznie nie przyjął i że w skutek tego z Londynu wydano rozkaz blokowania wybrzeży Syryi. — Depesze z Czech, na których obecnie całą zasadzano nadzieję, nie zaspokoiły, jak się zdaje, rządu francuskiego w tym stopniu, jak się powszechnie spodziewano, bo Monitor paryski ujrzał się dzisiaj spowodowanym do umieszczenia następującego odparcia, które zresztą już przed 4 dniami mógłby był umieścić. Powiada: „Niektóre gazety donosiły, że uzbrajania rozpoczęte w portach naszych, skutkiem tajnych rozkazów opieszale bardzo wykonywane bywają. Podanie to, które tylko od złych i niepatryjotycznych obywateli wymyślone i rozsiewane być mogło, zupełnie jest fałszywe." — Król i rodzina Królewska zamiar swój zwiedzenia północnych portów nadmorskich uskutecznili. Depesze telegraficzne donoszą o przybyciu ich do Calais dn. 17. m. b. i o świetném przyjęciu, którego tam doznali.

Giełda z dn. 18. Sierpnia. — Wczorajsza ufność przemyślników znowu się w strach ogromny zamieniła. Krążyły rozmaite pogłoski, w skutek których papiery znacznie spadać zaczęły. Renta 3 procentowa spadła z 80. 10 na 78. 90, a 5-procentowa z 113. 40 na 112. Także akcye banku francuzkiego spadły i stanęły na 3085. Na początku zeszłego miesiąca płacono je po 3500 fr.

Z Algieru, dnia 8. Sierpnia.

Arabowie do tego stopnia zuchwałość swoję posuwają, że w bliskości samego miasta domy i wiatraki palą. W nocy z dnia 2. na 3. spaliło się tuż pod samemi bramami miasta kilka domów. Obecnie w całej okolicy wojsko pod namiotami stać musi. Wszystkie zatém wielkie i kosztowne wyprawy losu naszego o włos nie poprawiły. — Nadeszłe tu dziś wiadomości z Tulonu, wojennéj osnowy, wielce tu wszystkich zatrwożyły. — Zaniechano zaraz wszelkich interessów i z największą niecierpliwością dalszych wyglądają wiadomości.

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Sierpnia.

W artykule jednym o pytaniu wojny i pokoju wykazuje Times, że Francuzi istotnie w krótkim czasie 46 okrętów liniowych, 36 fregat i 48 okrętów parowych wystawić mogą wraz z dostatecznym dla nich materyałem, podczas gdy teraz 14 okrętów o 100 działach, 9 o 90 i 20 fregat na warsztatach mają. „Cóż znaczą wszystkie te niezmierne uzbrajania, dodaje wspomniany dziennik i jakże może rząd nasz siły swoje nad wybrzeżem egipskiém i chinskiém rozdrabniać, gdy niebezpieczeństwo w bliskości bardzo podobném się do prawdy stało? Francya działa, a my śpimy, i spać będziemy, jeżeli nasi Ministrowie urzędy swe zatrzymają, dopóki nas huk dział francuzkich na naszych własnych wodach ze snu nie przebudzi. Podług ostatnich wiadomości składa się nasza flotta na morzu Srodziemném z 9 okrętów liniowych i małéj liczby pomniejszych statków. Flotta francuzka liczy tamże już 18 okrętów wojennych pierwszéj klassy, i niezadługo 24 liczyć ich będzie, wraz z stósowną liczbą fregat i statków parowych, które także nasze przemagają. Idzie tu w ogólności mniéj o powszechną siłę morską Anglii i Francyi, niż o gotowość jéj istotną na punktach, gdzie jéj potrzebują. Wojna lub nie wojna, mężowie, co flottę angielską osłabili, osłabili także wpływ Anglii w Europie, i gdyby nasza potęga tak wątpliwą nie była, walka także o potęgę na morzu Srodziemném mniéjby groźną była. Że Francya zostaje w posiadaniu Algieru, zadaje całemu teraźniejszemu położeniu rzeczy osobny i całkiem właściwy charakter. Z jednéj strony wie Francya z dziesięcio-letniego doświadczenia, że na tém wybrzeżu ma trudną i niepewną posiadłość; ale z drugiéj strony na przypadek wojny na morzu Srodziemném całeby swoje natężenia na to zwróciła, aby utrzymać związki między Algierem a portami południowéj Francyi. — Przymierze z Baszą egipskim, jako opiekunem świętych miast islamizmu, mogłoby nieprzyjaźń Arabów we wszystkich północnych prowincyach przytłumić, a wtedy starałaby się także niezawodnie Francya, wciągnąć owe barbaryjskie mocarstwa, na posiadłości których już uwagę swoję zwróciła, do tego samego przymierza między sobą a Mehmedem Alim. Podług ostatnich wiadomości znajdował się Admirał Rosamel dn. 29. Lipca w bliskości portu tuniskiego." Ministeryalny Globe szydzi z tego i drwinkuje, że „Standard i Times" zasoby i siłę francuzką tak wysoko cenią; zdaniem tego dziennika siła morska Francyi znajduje się po większéj części tylko na papierze, a gdyby się flotta francuzka z angielską zetrzeć miała, zniszczonąby została, zanimby pół roku upłynęło.

Z dnia 18. Sierpnia.

Morning Post sądzi, że Francya, w razie wybuchu wojny, zapewneby się następującego trzymała planu, ułożonego przez doświadczonych wojskowych: 40—50,000 ludzi armii lądowéj, powiększonéj do 500,000, zajęłoby stanowisko nad Alpami, nad granicą piemoncką: 60—70,000 ludzi wyruszyłoby nad Ren; w Algierze obsadzonoby tylko wzmocnione punkta nadbrzeżne i na ten cel użytoby krajowych żołnierzy i 15 do 20,000 wojska europejskiego; 30—40,000 ludzi wysłużonego wojska sprowadzonoby z Algieru na pokłady flotty francuzkiéj na morzu Śródziemném, i na okręty Mehmeda Alego, którémiby francuzcy oficerowie morscy dowodzili; punkta na wybrzeżu francuzkiém, na któreby najpierw uderzyć można, obsadzonoby artyleryą, wojskiem liniowém i oddziałami gwardyi narodowéj, w portach od strony Anglii zgromadzonoby znaczną liczbę statków parowych, postawionych na stopie wojennéj, któreby w ciągu 24 godzin statki kanonierskie i inne do portów angielskich przeprowadzać i wszędzie angielskie okręty kupieckie i przewozowe na kanale zaczepiać mogły. Miano nawet radzić, aby zaczepne rozpoczęto działanie, wszystkich we Francyi przebywających Anglików przytrzymano, i okręty angielskie w portach francuzkich skonfiskowano.

Pan Guizot już do Londynu powrócił i dziś jeszcze uda się, jak słychać, do Windsoru, gdzie dwór, Król Belgijczyków, Lord Palmerston i Xiążę Wellington się znajdują. Zadziwiło to nieco, że angielski Minister wojny, P. Macaulay; wśród obecnych okoliczności do Paryża wyjechał; podróż jego ma zostawać w styczności z politycznemi stósunkami.

Królowa Wiktorya spodziewa się połogu w przyszłym miesiącu.

Według Morning Post jeden z reprezentantów wielkich mocarstw, mających udział w nowym traktacie, wyjedzie ztąd na początku przyszłego tygodnia.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 18. Sierpnia.

Listy z Konstantynopola z dn. 5. b. m. donoszą o wielkim od dwóch dni ruchu w Dywanie i mieszkaniach Posłów europejskich. Zdaje się, że tu już odebrano wiadomość o uchwale konferencyi londyńskiéj. Mówią o posłannictwie do Alexandryi, które dawniejszemu Posłowi tureckiemu w Wiedniu, a teraźniejszemu Radzcy w Ministerstwie spraw zagranicznych, Rifaatowi Bejowi, ma być powierzone. Eskadra angielska, krążąca obecnie na Archipelagu i nad wybrzeżem syryjskiém, składa się z 15 fregat i okrętów liniowych pierwszego rzędu. Trzech jeszcze się z Malty spodziewają.

Szwajcarya.

Neuchatel, dnia 6. Sierpnia.

Dnia 3. odbyła się tu uroczystość zaprzysiężenia przez Gubernatora w imieniu Króla Jmci Pruskiego, praw, swobód i ustawy Xięstwa, oraz złożenia przez mieszkańców tutejszych przysięgi na wierność Królowi Fryderykowi Wilhelmowi IV.

Syrya.

Gazeta Powszechna donosi o przytłumieniu powstania w Syryi, co następuje: „Beirut, d. 25. Lipca. D. 12. m. b. oznajmili tu dwaj posłańcy Emira Beszir, że lud wiejski po większéj części się poddał i broń swoję wydał. Dnia następnego Emir Habil, syn Emira Beszira, przybył tu, ale przez Abbasa Baszę oziębłe przyjęty został, który mu oświadczył, że ponieważ mu się nie udało powstańców w ciągu 40 dni do posłuszeństwa przymusić, on sam na nich uderzy. Armia egipska z Albańczykami na czele wyruszyła tedy do Beit-Mery, do wsi na półtrzecia mili od Beirutu odległéj; oraz Osman-Basza stanowisko swe z tamtéj strony Anti Libanu już był opuścił. Zapaliwszy dwie wsie niszczył i pustoszył wszystko, co mu się tylko nawinęło. Wojsko egipskie ruszało daléj naprzeciw powstańcom, nie natrafiając nigdzie na opór. Spaliło kościół Św. Rocha, oraz kilka wsiów, które się jeszcze dnia 15. rano kurzyły. Nieszczęśliwi, co ufali słowu dowódzcy egipskiego, ujrzeli się odtąd rozpasanéj wściekłości żołdactwa wydanémi. Jedną z przyczyn dezorganizacyi powstańców była zdrada Biskupa katolickiego, przekupionego przez Bahri Beka; ale główną przyczyną odpadnięcie Druzów, którym Mehmed Ali wielkie przyrzekł przywileje. Otrzymawszy znaczną summę pieniędzy natychmiast się poddali, chociaż oni pierwszymi byli, co broń podnieśli. Emira Haidara, jednego z najpotężniejszych Xiążąt w górach, mieszkańcy wsiów Menujeh i Antori z naleganiem wzywali, żeby na ich czele stanął; wahał się długo, ale zachęcony przykładem innych górali, wyruszył nareszcie, aby Osmanowi Baszy czoło stawić i stanął na wzgórzach Bokfaja, wzmacniając się, ile możności. Tutaj wspomniany Biskup donieść mu kazał, że wielka część wsiów się poddała i że on, chcąc siebie samego i swoich ocalić, niezwłócznie za tym przykładem pójść powinien. Równocześnie Emir Beszir Druzów na swoję stronę przeciągnąć się starał, rozdzielając pieniądze pomiędzy nich. Wielu Szejków na łaskę się zdało; przymuszono ich, aby

natychmiast oręż swój naprzeciw chrześcianom obrócili. Emir Haidar sam poddał się. Tak teraz tylko Emir Chiondschar pod Trypoli na czele licznego hufca powstańców stoi. Z nim się połączył Szejk Chausin, dowódzca Anzarisów. Zresztą popełniali Egipcyanie najokropniejsze okrucieństwa; palili klasztory, kościoły i domy; księży zabijali nielitościwie i na sztuki ich rąbali; kilku w kajdanach z sobą uprowadzili. Kobiety i dzieci doznały losu, który im proklamacya Solimana Baszy uprzednio zapowiadała. Nigdy tak wyuzdane wojsko nie przekroczyło Libanu i nigdy w tak bezecny sposób nie srożono się przeciw nieszczęśliwym, co nigdzie wielkiego oporu nie stawiali i słowu danemu im przez Emira Beszira i dowódzców egipskich dowierzali. Jeżeli więc powstania pomyślny nie uwieńczył skutek, wina tylko na Druzów spada, którym wielkie przyobiecano przywileje. Wszakże i ci zapewne zdrady swojéj wkrótce żałować będą, bo skoro się rząd tylko nieco zabezpieczy, i oni zemsty i prześladowania nie ujdą. Dzisiaj odebraną powstańcom broń na okręty przewieziono. Emirów Haidara, Jussuf, Taur, Ali i innych na galery posłano; rynki przepełnione łupem każdego rodzaju, naczyniami świętemi, ornatami duchownych, relikwiami, hostiami i t. p.«

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Dziennika domowego" wyszedł № 34 i zawiera: 1) Rozwiedziona, powieść, (dokończenie nastąpi). 2) List z Kolonii (dokończenie). 3) Domy i zatrudnienia Polaków w 15. 16. wieku. Zabawa z gościem w domu i za domem. *a)* Spodziewani są goście. *b)* Goście u pana. *c)* Goście u szlachcica. *d)* Muzyka. 4) Sposoby domowe ku wygodzie i pożytkowi. Domowe gospodarstwo. O owocach, (dokończenie) przez Nadradzcę medycynalnego Wildberga. Nowy sposób fabrykowania musztardy, wynalazek Max. Jos. Richarda uprzywilejowany. Rozmaitości. List Fryderyka II. Króla Pruskiego do Stanisława Augusta ostatniego Króla Polskiego. Mody i objaśnienia dołączonéj ryciny mód.

Z Berlina, dnia 23. Lipca. — Korrespondenci tutejsi dużo mają do roboty; mianują ministrów, pensyjonują innych, odwołują posłów, tworzą tajne gabinety, a my musim to wszystko czytać nie tylko w zagranicznych, lecz też w krajowych gazetach, chociaż tu nikomu się nawet o tém ani śni. A tak jeden z tych mądrych korrespondentów donosił, że nasz doświadczony poseł w Londynie, który traktat z d. 15. Lipca podpisał, jako Sekretarz Stanu do ministeryjum spraw zewnętrznych wstąpi, oraz, że traktatu tego dwór nasz nie zratyfikuje. Ci Ichmościowie korrespondenci o toku administracyi naszéj ani pojęcia nie mają — a jednak gazeciarze Paryscy na doniesieniach ich z ufnością polegają, nie wiedząc, że u nas plotki i wygadania się w sprawach państwa nigdy nie były i nie są we zwyczaju, że więc u nas w téj mierze inne zupełnie obyczaje jak nad Sekwaną.

Z Królewca, dn 17. Sierpnia. — Miasto nasze dla NN. Królestwa, którzy tu d. 29. m. b. uroczysty wjazd swój odprawią, dn. 11. Września wspaniały wyprawi déjeuner dinatoire, w którym to celu osadzona dwoma rzędami lip giełda letnia w okazały salon zamienioną, i z gmachem giełdowym jako też z przysionkiem giełdowym, w pośród których leży, połączoną zostanie. Po obiedzie nastąpi przejażdżka do hafu, w którymto zamiarze wielki okręt morski jak najwspanialéj przyozdobiono; trelować go będzie statek parowy królewiecki »Gazelle.« Zapewne statki parowe z Swinemünde, Gdańska, Elbląga, Kłajpedy i innych portów Bałtyku tu przybędą, aby tym świetniejszy tworzyć orszak. Bal, który Stany wyprawić chciały, zamieniono na souper, ponieważ Król z przyjęcia balów się wymówił. Koszta tego festynu, włącznie z wystawieniem sali, wynosić będą 20,000 talarów. Na stronie północnéj i południowéj dziedzinca zamkowego wystawią trybuny, przeznaczone dla publiczności nieurzędownie aktowi hołdu obecnéj. Skoro wszystkie miejsca zajęte będą, szranki, oddzielające resztę publiczności od dziedzińca, spuszczone zostaną a pozostałe miejsca polubownie będą mogły być zajmowane. Na dziedzincu zamkowym około 15000 ludzi pomieścić się może. Król bankiety dawać będzie na sali zwanéj Moscoviter Saal, wznoczącéj się nad sklepieniami kościoła zamkowego, długiéj 265 stóp, a 60 szerokiéj, gdzie stół na 800 osób wygodnie nakryć można.

Męczeństwo X. Marchand. (Wyciąg z listów XX. de la Motte i Marette: Apostolskich Missyonarzy w Kochinchynie). *Annales de la foi.* — (*Dalszy ciąg i dokończenie*). — Po męczarni dano jeść przestępcom, którzy zewnątrz domu męki stali. „Zapytaj Pana Europejczyka, rzekł Mandaryn sług, co będzie jadł.« Lecz X. Marchand, nie tylko odmówił wyboru potraw, ale powiedział nawet, „nie będę nic jadł.« Tak przestał, kiedy przestępcy swój obiad jedli, od bólu wycięczony, całkiem myślami o śmierci zajęty, zatopiony w nabożeństwie w obec tłumu ludu. Kiedy Mandaryn swego poruczenia dopełnił, wyda-

no pięciu osadzonych Mandarynowi, któremu zlecono spełnienie wyroku. Tu zdjęto wszystkim sukno, które ich nagość przykrywało i zamknięto im usta, aby ich język na wodzy trzymać, lub nie dać im krzyczeć w boleściach. Około 100 żołnierzy otaczało nosze, do których ofiary przywiązane były i które wskazanym niesiono porządkiem. Mnóstwo ludzi postępowało za niemi, lecz większa część wróciła do domu. Na stracenie oznaczono miejsce w bliskości chrześciańskiéj gminy na godzinę drogi odległe. — W drodze nic nie zaszło ważnego, a przynajmniéj świadek nic nie ma tu do powiedzenia, bo z powodu żołnierzy, w miernéj tylko odległości mógł za orszakiem postępować. Nakoniec przybywają na miejsce do stracenia oznaczone. Postawiono tu pięć szubienic w jednéj linii w kształcie krzyża. Massa ludzi, która na tém miejscu czekała, powiększona tłumem ze stolicy przybyłym, otacza plac exekucyi w odległości do 30 kroków, gdzie żołnierze cisnąć się nie dozwalali. Tu odwiązano od poręczy ofiary, odjęto kawałek materyi, na któréj napisane były imiona każdego i niezostawiwszy im czasu do najmniejszego poruszenia się, porwano ich za barki, do szubienicy zaprowadzono, przywiązano do niéj środkiem ciała a ręce do poprzecnego drzewa przymocowano. Nogi tylko zostają wolne, dwóch katów szerokiemi nożami uzbrojonych, stoją po obudwóch stronach ofiary. Bicie w bęben daje się słyszeć. Bęben ucisza się, obadwa kaci chwytają swą ofiarę za piersi, rzną je jednym pociągiem noża i rzucają sztuki ciała na ziemię. Katecheta zwróciwszy oczy na Missyonarza, niewidzi aby ten jakie poruszenie uczynił, kaci chwytają go z tyłu i znowu dwie sztuki ciała odcinają. Cierpiący czyni nie jakie poruszenie i oczy do Nieba wznosi. Przechodzą do [illegible] i dwie sztuki padają z goleni pod nożem. Wysilona natura ulega, głowa się pochyla, dusza wyznawcy wiary uchodzi do Nieba! — uderzaj siepaczu, trup nie ma już czucia; męczennik już koronę swoją otrzymał! — kat porywa go lewą ręką za włosy podnosi głowę w górę i oddziela ją prawą, jednym cięciem od kadłuba, poczém głowę natychmiast w naczynie wapném napełnione rzucono. Odwiązano poranione ciało z szubienicy, położono brzuchem do ziemi i na przód jak łupę drzewa wzdłuż, a potem poćwiertowano! Jaki los czeka sztuki ciała, które krwią zbroczone leżą na ziemi? Ten co trupa P. Gagelin wygrzebać kazał, z bojaźni by nie odżył znowu, i tu potrafił znaleść środki. Rzucają je w kosz, prowadzą do portu morskiego, na 2 godzin drogi odległego i oddają Mandarynowi portu, z rozkazem by je w otwarte rzucił morze. Co się głów tyczy to zdaje się iż oprócz głowy X. Marchand i czaszek dwóch przed zdobyciem Gia-Dink zmarłych naczelników powstania, jednę tylko zachowano. Te mają, rozkazuje Król, w całém państwie na widok być wystawione i w rzeczy saméj zamknięte d. 2. Stycznia 1836 r. w skrzyneczkach do dawnéj stolicy Tong-King przybyły. Tu otworzono skrzyneczkę głowę X Marchand zawierającą, aby jéj się lud dowoli przypatrzył, kiedy inne zamknięte pozostały, od d. 15. do 30. Stycznia, krążyły te głowy, nie wyjmowane ze skrzynek po 3 zachodnich prowincyach, gdzie ja przebywam. Znajdująca się tam kartka oznajmiała, co która skrzynka obejmuje. Każda stolica prowincyi miała zaszczyt przez 3 dni posiadania głowy X. Marchand. Zdaje mi się iż zniszczenie tych głów wyszczególniać się będzie jakiem okrucieństwem. (1) Los X. Marchand, który niesprawiedliwie do powstańców policzony, umarł w śród mąk, których samo opowiadanie dreszczem przejmuje i którego krew zmięszała się poniekąd ze krwią rokoszan, przypomina swego Zbawiciela, który między złoczyńcami ducha oddał. I ucznia także porównano ze zbrodniarzami, aby podobieństwo z jego boskim obrazem doskonalszém było. *Et cum iniquis reputatus est.* X. Szeleski.

Pieśni czeskie p. Czelakowskiego wyszły w przekładzie A. Szukiewicza we Wrocławiu. Przekład ten odznacza się mianowicie wiernem oddaniem oryginału.

Znany kompozytor Nidecki, umarł w Maju w Warszawie.

---

1) Głowę X. Marchand w moździerzu potłukłszy w morze wrzucili.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego tu dnia 9. Października 1837. r. kupca Bogumiła Buschke został w skutek rozrządzenia podpisanego Sądu z dnia 4 Lipca 1839. proces spadkowo-likwidacyjny otworzonym.

Zapozywają się więc niżéj wymienieni z pobytu swego niewiadomi wierzyciele massy, mianowicie:

Ur. Malczewski, Rotmistrz,
« Schoeps, Audytor i kwatermistrz pułkowy,
« Worff, Intendant,
zamężna Fryderyka Wilhelmina Roehr z Buschków,
Bogusław alias Michał Paczkowski, parobek,

Wojciech Krystyan Feldhusen, kupiec z Szczecina,
i Jan Daniel Buschke,
aby się z pretensyami swojémi w terminie likwidacyjnym na

dzień 11. Grudnia 1840.

zrana o godzinie 10téj przypadającym, w Izbie naszéj stron przed Sędzią Ziemiańskim Bonstedt zgłosili, w razie bowiem niestawienia się utracą prawo pierwszeństwa jakieby miéć mogli i z pretensyami swojemi tylko do tego odesłanemi zostaną, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli w massie pozostać mogło.

Poznań, dnia 28. Lipca 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Królewski Sąd Ziemsko-Miejski w Wieleniu.

Obligacya sądowa, z dnia 29. Maja 1828 r. na kapitał Talarów 500 z procentem po 5 od sta przez Wiktora Gerczyńskiego, byłego właściciela szołestwa wolnego, na Szymona Wasko, gospodarza, wystawiona i dla niego na szołestwie w Rosku pod Nrem 25, teraz 33 położonym Rubr. III. Nr. 6. zaintabulowana zaginęła, i ma być na wniosek sukcessorów Wasko i teraźniejszego właściciela gruntu zastawnego amortyzowana.

Wzywają się niniejszém wszyscy, którzy na rzeczony instrument lub kapitał powyższy jako właściciele, cessyonaryusze lub sukcessorowie, bądź też z jakiego innego fundamentu prawa rościć myślą, aby takowe wnniemane prawa w przeciągu trzech miesięcy, a najpóźniéj w terminie

dnia 2. Października 1840

o godzinie 9 przed południem w posiedzeniu tutejszego Sądu wyznaczonym zameldowali, i dowiedli, inaczéj z prawami swémi do rzeczonego kapitału i nań opiewającego instrumentu prekludowani będą, i w skutek tego im wieczne milczenie nałożone a dokument za amortyzowany uznany zostanie.

Postronnym interessentom przedstawia się tutejszy Kommissarz Sprawiedliwości Ur. Hanke.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem handlerza tutejszego Izak Lewin Szwarc otworzono dziś process konkursowy. Termin do podania wszystkich pretensyi do massy konkursowej wyznaczony jest na

dzień 29. Października r. b.

godzinę 10tą przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed W. Odenheimer Sędzią.

Kto się w terminie tym niezgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Międzyrzecz, dnia 2. Lipca 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

W niedzielę dnia 30. Sierpnia r. bież. wieloryb ostatni raz będzie na pokaz wystawiony. Spodziewam się, iż przez ten czas jeszcze licznie będzie zwiedzany, gdy nie tak prędko zapewne poda się sposobność, oglądania tutaj takiego cudu natury.

Dalsze zniżenie ceny wstępnego nie będzie mieć miejsca.

J. Lesire.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 24. Sierpnia 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	104	103$\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103	—
Obligi premiow handlu morsk.	—	77$\frac{1}{12}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3$\frac{1}{2}$	103$\frac{1}{6}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3$\frac{1}{2}$	103$\frac{1}{8}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103$\frac{7}{8}$	103$\frac{3}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	3$\frac{1}{2}$	100	—
Gdańskie dito w T.	—	47$\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3$\frac{1}{2}$	102$\frac{1}{4}$	102$\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	106$\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3$\frac{1}{2}$	--	102$\frac{1}{4}$
Pomórskie dito . .	3$\frac{1}{2}$	104$\frac{1}{8}$	103$\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	3$\frac{1}{2}$	—	104
Szląskie dito . .	3$\frac{1}{2}$	103$\frac{1}{4}$	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	95
Złoto al marco	—	210$\frac{1}{2}$	209$\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	13	12$\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	7$\frac{11}{12}$	7$\frac{5}{12}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 24. Sierpnia 1840. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	10	—	2	12	6
Zyta	1	6	3	1	9	9
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa dt.	—	25	—	—	26	3
Tatarki dt.	—	—	—	—	—	—
Grochu dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemiaków dt.	—	13	—	—	14	—
Siana cetnar	—	21	—	—	22	—
Słomy kopa	4	15	—	4	20	—
Masła garniec	1	20	—	1	22	6
Spirytusu beczka	19	15	—	20	15	—